

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 18 lutego 2020 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi w sprawie o sygn. akt II C 567/17 z powództwa I. B. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w Ł. o zadośćuczynienie oddalił powództwo.

Opisany wyrok zaskarżyła w całości powódka, zarzucając orzeczeniu:

1. naruszenie przepisów procesowych tj. art. 233 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę materiału dowodowego w tym dopuszczonego dowodu z opinii biegłego, przez przyjęcie, że do śmierci G. D. doszło w wyniku jej wyłącznej winy uznając za biegłym że kierujący pojazdem M. nie miał możliwości uniknięcia wypadku i nie mógł dostrzec G. D. w sytuacji gdy z opinii wynika, że kierujący mógł dostrzec wychodzącą spomiędzy zaparkowanych pojazdów poszkodowaną zarówno z kabiny kierowcy jak i w lusterku w prawym narożniku kabiny. W tym błędną ocenę świadków P. S., Z. P. i M. W., z których wynika że obecnie pracownicy przedsiębiorstwa próbują zapobiegać podobnym zdarzeniom, a do zdarzenia doszło tuż po ruszeniu pojazdu, zatem mając na uwadze niewielką prędkość należało uznać, że kierujący mógł uniknąć potrącenia poszkodowanej.

2. naruszenie prawa materialnego tj. obrazę art. 446 § 4 k.c. przez jego niezastosowanie i uznanie że powódce nie przysługuje zadośćuczynienie, wynikające z naruszenia prawa procesowego.

W oparciu o zarzuty skarżąca wniosła o zmianę wyroku i zasądzenie na jej rzecz 1.000 zł tytułem częściowego zadośćuczynienia wraz z odsetkami za opóźnienie od 17.03.2017 r. oraz zasądzenie kosztów procesu za obie instancje w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest zasadna w części, choć z innych powodów niż podniesionych w apelacji.

Chybiony okazał się zarzut obrazę art. 233 § 1 k.p.c. jak wielokrotnie wyjaśniano w orzecznictwie naruszenie swobodnej oceny dowodów może mieć miejsce w sytuacji, gdy ustalenia dokonane przez Sąd nie znajdują oparcia w zebranych dowodach, pozostają z nimi w rażącej sprzeczności, a wysnute wnioski są nielogiczne. W niniejszej sprawie nie istniały podstawy do stawiania Sądowi tego rodzaju zarzutu, w szczególności nie sposób przyjąć aby poczynione ustalenia były nielogiczne czy sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego. Sąd szczegółowo odniósł się do okoliczności wypadku a wnioski w uzasadnieniu wyroku wynikają wprost ze zgromadzonego materiału dowodowego.

W odniesieniu do głównej osi sporu jaką stanowiła kwestia określenia właściwego poziomu przyczynienia się przez każdego z uczestników do spowodowania wypadku oraz rozłożenie proporcji w zakresie odpowiedzialności za szkodę będącej przedmiotem niniejszego postępowania, która w ocenie apelującej była dokonana przez Sąd I instancji niewłaściwie, albowiem nie uwzględnia pewnych wniosków wynikających ze zgromadzonego materiału dowodowego w tym opinii biegłego, to zgodzić się trzeba ze skarżącą, iż z tak poczynionych ustaleń faktycznych Sąd I instancji wywiódł nie w pełni właściwe wnioski, sprowadzające się do konkluzji o całkowitym przyczynieniu się babci powódki do powstania szkody.

Zgodnie z treścią art. 362 k.c., jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Przepis ten zakłada znaczny margines swobody sądu w kształtowaniu rozmiaru należnego odszkodowania, odwołując się do okoliczności zdarzenia i stopnia winy obu stron. Przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody jest każde jego zachowanie pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba. Zachowanie się poszkodowanego musi zatem stanowić adekwatną współprzyczynę powstania szkody lub jej zwiększenia, czyli włączać się musi w łańcuchu zdarzeń, które doprowadziły do szkody, jako jej dodatkowa przyczyna. Biorąc pod uwagę podstawę odpowiedzialności kierującej pojazdem mechanicznym, jaką

jest zasada ryzyka, zachowanie powoda nie musi być wartościowane z punktu widzenia możliwości przypisania mu winy. Wystarczające jest kryterium obiektywnej niewłaściwości (tak np. wyrok SN z 3.8.06 r., sygn. akt IV CSK 118/06; z 16.9.03 r., sygn. akt IV CKN 481/01 z 13.10.98 r., sygn. akt II UKN 259/98, OSNAPUS rok 1999, nr 21, poz. 698).

Przy czym o tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak - to w jakim stopniu należy to uczynić, decyduje zawsze sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c.. Podjęcie decyzji o obniżeniu odszkodowania jest uprawnieniem sądu, a rozważenie wszystkich okoliczności in casu, w wyniku oceny konkretnej i zindywidualizowanej - jest jego powinnością.

W kontrolowanej sprawie, analizując raz jeszcze opinię biegłego należy zwrócić uwagę na wniosek, zgodnie z którym choć bezpośrednim przyczyną wypadku było wejście na jezdnię przez poszkodowaną poza przejściem dla pieszych wynikające z braku zachowania przez nią szczególnej ostrożności. W którym to zachowaniu można dostrzec naruszenie art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (Dz.U. z 2021 r. poz.450) w zakresie odnoszącym się do wymogu zachowania szczególnej ostrożności przy przechodzeniu przez jezdnię, mając na uwadze iż pomimo znajdowania się w odległości około 25 metrów od przejścia ust. 2 i 3 powołanego przepisu nie mogły znaleźć zastosowania z uwagi na fakt spowodowania przez poszkodowaną niewątpliwego zagrożenia dla bezpieczeństwa ruchu i utrudnienia w ruchu pojazdów, bowiem jej działanie w rezultacie doprowadziło do nieszczęśliwego wypadku.

Nie można jednak pominąć wagi naruszeń norm prawa o ruchu drogowym przez uczestników jak i skutków tych naruszeń. Już na wstępie należy podnieść, że z reguły na wyjątkowo słabszej pozycji jest pieszy w konfrontacji z pojazdem mechanicznym, to jego dotyczą wyjątkowo ciężko wszelkie choćby najmniejsze błędy własne czy też kierowcy. Dlatego też od kierowcy pojazdów mechanicznych należy wymagać szczególnej ostrożności w sytuacji styczności z ruchem pieszych. W rozpoznawanej sprawie do zdarzenia doszło przy ruszeniu pojazdu M. po załadowaniu śmieci z kontenerów przez ładowaczy. W takiej sytuacji kierowca wykonujący taki manewr powinien zachować wyjątkową ostrożność, upewnić się że może ruszyć w szczególności przewidzieć, że z kolumny zaparkowanych aut przy bloku mieszkalnym może wyjść pieszy.

Jak wynika z opinii biegłego k.125, oczywistym jest, że to zachowanie pieszej było bezpośrednią przyczyną wypadku, ale także, że kierowca mógł realnie rozpoznać początek stanu zagrożenia gdy piesza pojawiła się w jego polu widzenia, nawet biorąc pod uwagę, iż poszkodowana mogła być częściowo zasłonięta przez sylwetki pojazdów zza których wchodziła na jezdnię. W związku z czym należało przyjąć, iż gdyby kierowca upewnił się, iż nikt nie wchodzi na jezdnię w momencie startu pojazdu, to zdarzenia można było uniknąć. Przypomnieć wreszcie wypada, że skutkiem tego zdarzenia była szkoda jedynie po stronie pieszej, która w wyniku odniesionych obrażeń odniosła śmierć na miejscu. Skoro zatem istniała teoretyczna możliwość dostrzeżenia pieszej przez kierowcę pojazdu, a przez to istniała szansa uniknięcia wypadku, tym samym przyjęcie przez Sąd I instancji, że to poszkodowana w 100% przyczyniła się do zaistnienia wypadku i szkody z nim związanej jest niewłaściwe.

Zgodnie z art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Podkreślić należy, iż przy odpowiedzialności na zasadzie ryzyka do zastosowania art. 362 Kodeksu cywilnego, obok wymagania adekwatnego związku przyczynowego – wystarczy obiektywna nieprawidłowość zachowania się poszkodowanego (uchwała SN z dn. 20 września 1975 r., III CZP 8/75; OSNCP 1976/7-8, poz. 151).

Mając to na uwadze choć Sąd Rejonowy słusznie przyjął, że piesza przyczyniła się do powstania wypadku, to błędnie ustalił zakres tego przyczynienia, przyjmując 100%. Zdaniem Sądu Okręgowego okoliczności przedmiotowej sprawy pozwalały na określenie poziomu przyczynienia się pieszej do powstania szkody w rozmiarze wynoszącym 80%.

Odzwierciedleniem tego jest zmiana zaskarżonego orzeczenia i zasądzenie zadośćuczynienia w wysokości 20% od dochodzonego roszczenia oszacowanego na kwotę 1.000 zł, co stanowi kwotę 200 zł, o czym Sąd orzekł zgodnie z art. 386 § 1 k.p.c., oddalając apelację w pozostałym zakresie na podstawie art. 385 k.p.c.

Zmiana wyroku skutkowałą koniecznością ponownego rozstrzygnięcia o kosztach procesu, które orzeczono w myśl art. 102 k.p.c. nie obciążając powódki obowiązkiem zwrotu kosztów procesu z uwagi na charakter sprawy, a więc o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, obciążenie obowiązkiem zwrotu kosztów niweczyłoby kompensacyjny charakter tego zadośćuczynienia, bowiem koszty zostałyby pokryte z zasądzonej na rzecz powódki kwoty, co w powszechnym odczuciu naruszałoby poczucie sprawiedliwości.

Z tych samych względów zwolniono powódkę z obowiązku zwrotu kosztów w postępowaniu apelacyjnym.